



Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Gadziński.**

Wydawca: **Zygmunt Gollob.**

Warunki prenumery: we Lwowie rocznie 3-20, półrocznie 1-60, kwartalnie 80 ct. — Na prowincyi: rocznie 3-50, półrocznie 1-75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie Polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inzeraty przyjmują się po 18 ct. (30 fen.) od wiersza szpalkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: **Zygmunt Gollob**, ulica Kopernika 1. 17,

Z ROKIEM NOWYM.

Postępując w nowy rok, a więc w nowy okres naszego istnienia, nie możemy pominąć sposobności, aby się nie porozumieć z naszymi Czytelnikami, zdać im i sobie sprawę z tego, co się zamierzało, a co się zdało.

Zamiarem naszym było zawsze i jest dzisiaj stać dzielnie w obronie drukarstwa, bronić interesów, jak pryncypałów, tak i pracujących, a również chcieliśmy pogłębić poziom wiedzy fachowej, wnieść jak najwięcej wiedzy i poczucia do najciemniejszych zakątków naszych oficyn, a budząc do życia umysłowego wszystkich i wszędzie, pragnęliśmy podnieść poziom całej sztuki.

Czy się nam ten zamiar udał — oto pytanie.

Patrząc na ubiegły czas i na to cośmy, uczciwie uprawiając glebę drukarstwa, zdziałali — powiedzmy sobie, że daleko jeszcze do celu — daleko do zdobycia drukarstwu takiego stanowiska, jakiego się tej podstawie wszej wiedzy i nauki należało. Czy nasza działalność niedostateczną, czyśmy temu winni? Zaprawdę, że nie. Kto przebiegnie okiem pismo nasze, ten wszędzie zobaczy najlepsze usiłowania, działalność wolną od sobkostwa,

pracę tylko dla dobra ogółu. Ale ogół ten, dla którego pracujemy, ogół ten oporny, nie chce brać udziału w naszej pracy, nie chce nas wspierać, organizując się w całość silną i zbitą — iść do celu upragnionego. Dobre chęci nasze nie natrafiły na glebę dobrą. Bo pryncypałowie, jak stali, tak stoją zawistnie obok siebie i wojują przeciw sobie, konkurując lichu i częstokroć niestosownie. Wynikiem tego zniżanie płacy dla pracujących, wyrabianie druków niegodnych tej nazwy — niszczenie dobrego imienia naszego zawodu i wiele, wiele innego złego.

A pracownicy? Żyją osobno, idą luzem, nie łącząc się, nie pracują ani dla sztuki, ani dla siebie. Ich wykształcenie fachowe podniosłoby zawód, ich solidarność przymusiłaby i pryncypałów do zajęcia się podniesieniem zawodu naszego do istotnej sztuki.

Trzeci czynnik publiczność — stoi obojętnie wobec naszego zawodu. Druk — byle był tani — jak on wykonany — o to chyba ten lub ów wyjątkowy mecenas krajowego przemysłu dba. Inni z niechęcią dają artystyczne rzeczy w kraju wykonywać. Szukają fabryk zagranicznych, tam niosą grosz — i to zwłaszcza ci, co krzyczą wiele o popieraniu krajowego przemysłu. W kraju są drukarnie pierwszorzędne jak np. drukarnia »Czasu« w Krakowie, Pillera i Sp. we Lwowie, drukarnie Związkowe we Lwowie i Krakowie i inne, gdzie pryncypał i pracownicy czekają na sposobność wykonania rzeczy lepszej, są zakłady litograficzne, nie ustępujące w niczem zagranicy, są fototypie i fabryki kliszów — ale ci, co stoją na straży przemysłu krajowego — ci idą w dał, dają pracę obcym, a nam każą chwalić swoje usiłowania!

Najlepszym tego dowodem gisernia Golczewskiego we Lwowie. Człowiek fachowy, wykształcony w swoim zawodzie, bo kształcił się w najlepszych zakładach zagranicznych — staje do konkurencji z zagranicą i zakłada gisernię we Lwowie. Gisernia potrzebuje ogromnego nakładu — a tego nie ma człowiek pracy. Więc udaje się z prośbą do Wydziału krajowego, aby go poparł i udzielił mu pożyczki z funduszków krajowych. A krajowa komisya przemysłowa — nie raczy uznać za potrzebne popieranie tego przemysłu — niech dalej tysiące idą do giserni zagranicznych. Tak samo ma się historia z zakładem foto-litograficznym Teofila Wańczyckiego.

A dlaczego wyroby te miałyby się robić w kraju i dla kraju?

Wreszcie władza — ta z całą ścisłością wykonuje przepisy, utrudniające rozwój przemysłu drukarskiego, najbardziej skrepowanego. Ale tam, gdzie o jego obronę chodzi, tam, gdzie coś na naszą korzyść przemawia — tam tej władzy nie ma — nie chroni ona nas.

Oto pole naszego działania! I któż się zdziwi, że jeszcze daleko do celu, i któż nie zawoła dziś z nowym rokiem razem

z nami: Oby już padły zapory, tamujące rozwój naszej sztuki, oby wszyscy jednym duchem przejęci, szli razem jedną połączeni myślą, myślą o rozwoju zawodu naszego.

Oto życzenie nasze, które do każdej drukarni, w serce wszystkich, mających z naszym zawodem styczność, wnieść pragnęlibyśmy dziś z nowym rokiem.



Choroby zawodowe drukarzy.

WSKAZÓWKI LEKARZA.

Takie środki ostrożności powstrzymałyby wstęp ołowiu do organizmu. A oprócz żołądkowych wywołuje ołów masę chorób innych. Astma ołowiem spowodowana, utrudnia oddech i sprawia rozpaczliwe bóle. Kurcze wynikłe z zatrucia ołowiem są nie mniej częstą, a mimo to straszną chorobą. Wnikanie ołowiu w pory ciała, jaką bądź drogą, czy to oddechaniem, czy przez żołądek, czy wreszcie przez nieznaczne zadrażnienie nawet — wywołuje ten sam skutek. Długo przed wybuchem samejże choroby występują zjawiska, które lekarza uwagę zwrócą. Odbarwi się błona śluzowa w ustach, słodkawy smak i niemiła woń w ustach, szary kolor twarzy — oto znamiona. Później dopiero wędrują objawy słabości do dolnej części ciała. Straszliwe, kurcze osłabienie ciała, słaby oddech — oto jej posty. Dopiero po 6—10 dniach, kiedy znowu normalne trawienie następuje, zaczyna chory do zdrowia wracać. Kompletne wyzdrowienie następuje dopiero po kilku latach. Trzebaby dotkniętemu tą chorobą opuścić zawód — ale, któryż z zecerów może to uczynić?

Ołów wywołuje nadto osłabienie muszkułów, oka, ścięgna, mózgu i mlecza pacierzowego. Zatrucie muszkułów występuje w formie reumatyzmów, a nawet i paraliżu. Klucie pojawiające się w zgięciu kolan, jest najboleśniejszym objawem chorób nerwowych, spowodowanych ołowiem. Zapalenie siatkówki z idącym za tem zanikiem nerwu ocznego i wynikającej stąd ślepoty, nadto osłabienie mózgowie — oto skutki ołowiu.

Wszystkie te skutki osłabiłoby dokładne zastosowanie się do higienicznych przepisów. Pomijając już wskazane środki, potrzeba nadto zwrócić uwagę na potrzebę zdrowego pokarmu. Lekarze przepisywali dawniej tłuste pożywienie — lecz i ono z zabrudzonymi ołowiem rękami, nie przyniesie żadnego skutku. Należy zaś zawsze polecać używanie mleka i to jak najwięcej, litr do półtora dziennie. Bo mleko nie tylko nas żywi, ale także lekko rozwalnia. A zwłaszcza robotnik mający z ołowiem do czynienia powinienby dbać o dokładne wyczyszczanie żołądka

i jelit — bo regularne i codzienne wypróżnienie jest u zecera dobrym znakiem.

Niektórzy lekarze polecali medyczne środki jako zaradzające złemu — ale nie mamy dowodu, że one coś pomagają, natomiast dostateczne mamy znamiona, że one przeszkadzają trawieniu i niszczą żołądek. Dobrze jest od czasu do czasu zażyć kąpieli siarkowej lub bardzo rozcieńczonym kwasem siarkowym wypłukać sobie usta — ale środki te czyszczą tylko zewnętrznie.



TYTUŁY W TYPOGRAFII.

Pod słowem tytuł rozumie laik tylko sam napis książki, gazety, artykułu lub t. p. — drukarz nadaje to miano wszystkim drukom, do których tytułowego pisma używa. Tytuł gra wielką rolę — czy jest napisem dzieła czyli przedmiotem indziej użyty. Zadaniem jego czytelnikowi dokładnie i jasno przedstawić o co chodzi, a obok tego zastosować się ściśle do otoczenia i treści.

Zadanie to nie łatwe a rozwiązanie jego zależne od wielu względów, których pominięcie mniejsze lub większe usterki za sobą pociąga. Względy te rozebrać zadaniem uwag tu następujących.

I. Pismo.

Przedewszystkiem konieczną jest rzeczą znać materiał, którym się pracuje — a więc pisma. Należy tedy dokładnie znać ich charakter, przymioty i wrażenie, jakie one czy to z osobna, czy to w połączeniu z innymi wywołują. Trzeba tedy najsamprzód pisma różne wedle podstawnych kształtów na grupy podzielić i bacząc na to, aby nie pomieszać pism różnego kroju, nauczyć się je rozgatunkowywać.

Jako osobną grupę postawimy t. zw. frakturę i jej poddziały pisma zwane: Schwabacher, gotyckie, kancelaryjne i Midoline. Choć można w tytule pism różnych poddziałów używać, ale należy unikać pomieszania gotyku z pismem kancelaryjnym. Najlepiej do tytułu nadaje się Schwabacher.

Drugą grupą są zwyczajne, kragle łacińskie pisma czyli Antykwy. Trzecią ostre pisma łacińskie t. zw. Mediaeval a czwartą kursywy. Kto się dokładnie obu rodzajom łacińskiego pisma przypatrzy, przyzna, że antykwy z mediaevalem mieszać nie można. A jednak w wielu tytułach i to się trafia. Do mediaevalów czyli t. zw. ostrego pisma łacińskiego (które tak nazywamy z powodu cienkich włoskowatych linii, zakończonych ostro, w przeciwieństwie do krętych zakończeń cienkich kresek zwyczajnej antykwy) zaliczamy Etienne i Renaissance — a do antykwy egyptienne i grotesk. Te dwa ostatnie pisma należy dokładnie rozdzielać — bo oko nie znajdzie odpoczynku na różnej mieszaninie druków, ani wrażenie nie będzie dobre.

Między pismami trzeciej grupy różnica nie jest tak wielką, aby ich jednego obok drugiego używać nie można — ale groteski nie powinny wchodzić w to, bo znowu nieprzyjemne wywołamy wrażenie.

Użycie kursywy obok pism łacińskich uważamy w tytule za nieużyteczne. Co najwyżej, wolno takie pismo zużytkować w osobnym całość tworzącym wierszu. Natomiast tytuł złożony z kursywy, czy to zwyczajnej (Schreibschrift), czy to rondowej (Rundschrift), czy to mieszanej, zrobi wrażenie nader mile, zwłaszcza na mapach i powinno bardziej wejść w użycie, jak to do dziś miało miejsce.

Oprócz tych czteru grup istnieje olbrzymia ilość pism ozdobnych. Łatwo

jednak zbadać, do którego podstawnego rodzaju pism te ozdoby zaliczyć. Baczyć należy dokładnie, aby w ozdobach nie ginał charakter litery, aby ozdoby nie były zbyt napuszyste, aby nie mieszać różnych pism ozdobnych, bo jedne psują wrażenie drugich. Zwłaszcza przy tytułach kolorowych jasno występuje wadliwość zbyt wielu ozdób. Pismo używane do kolorowego druku powinno być wybitniejsze, aby kolor zasadniczych kształtów liter nie zacierał i aby tenże jasno i dokładnie występował. Niejasność niektórych liter ginie, gdy się je cokolwiek spacyuje, bo ozdobna czcionka potrzebuje więcej miejsca. Spacyować nie wolno pism wąskich — a gdyby tego długość wiersza stanowczo wymagała, to baczyć należy, aby wybrać pismo większe, aby nie zniszczyć wrażenia wiersza. Nadto baczmy dokładnie na to, aby pisma równej grubości i równej wysokości po sobie nie następowały, ale zawsze wiersze o słabszem piśmie przeplatały wiersze grubszego pisma.

NOWA TARYFA CŁOWA.

Dnia 1go lutego wchodzi w życie nowy układ handlowy między Austryą a Niemcami. Że zaś taryfa cłowa tymi traktatami objęta, odnosi się do wszelkiego handlu i przemysłu, więc obejmuje także i artykuły w zakres drukarstwa i litografii wchodzące, więc tu podamy cennik artykułów drukarskich wedle nowej taryfy:

Papier zwyczajny płaci się za 100 kilo 3 zlr.

Papier zadrukowany, liniowany lub litografowany 5 zlr.

Etykiety i winiety drukowane na arkuszach, nie bronzowane, nie prasowane 3 zlr. — inne chromolitografowane, etykiety i winiety 18 zlr.

Drukarskie litery i płyty stereotypowe 5 zlr., ołów w kawałach 2 zlr., maszyny i aparaty 7 zlr. 50 ct. a więc o 1 zlr. mniej na 100 kilo jak dotychczas. Barwniki smolowe 1 zlr. 50 ct. zamiast 10 zlr., pokosty 24 zlr.

Wolne od cła są kamienie litograficzne, książki, kalendarze, gazety i ogłoszenia, mapy, nuty, papier zapisany, akta, rękopisy, staloryty, miedzioryty, okładki na książki, mapy i kartony, należące do książek — nadto bez wartości artystycznej wykonane kolorowe obrazy.

Szkoła zarządców

dla przemysłu książkowego.

Gremium wiedeńskich drukarzy i giserów podało do władzy petycją celem urządzenia szkoły dla przemysłu książkowego. Szkoła ta mogłaby być oddziałem stacyi doświadczalnej dla fotografii i postępowania przy reprodukcji, która już istnieje we Wiedniu.

Wyjmujemy z podania następujące punkta: Przyjmowani mają być sami uczniowie, którzy co najmniej 17 lat życia ukończyli i o ile możności szkołę średnią pokończyli, aby byli dość wykształceni do zrozumienia rzeczy. Nauka miałaby objąć trzy lata i to tak, że pierwszy rok zajęcia by byli uczniowie tylko drukiem książkowym (druk i skład) jakoteż przyrządzeniem rycin, tak drzeworytów jak kliszów cynkowych.

Na drugim roku dalszy ciąg nauki tej samej i artystyczne wykonanie tegoż. Dodacby potrzeba do tego litografię i druk na kamieniu, jakoteż początki fotografii. Na trzecim roku zajmuje się ucznia wszystkim, co stoi w związku z reprodukcją drukarską i fotografia.

Pierwsze dwa lata byłyby obowiązkowe, na trzeci zapisywaliby się tylko ci, którzy we wszystkich kierunkach chcieliby być wykształconymi. Oprócz

tego mogliby pragnąć tego słuchać wykładów pojedynczych działów, jak to już zaprowadzono w stacyi doświadczalnej dla fotografii i reprodukcji.

Nauka miałaby tak być urządzoną, aby teoryę połączono z praktyką. To, co nauczyciel wyjaśnił, musiałoby być zaraz opracowane w praktyce. Uczniowie musieliby się włożyć w każdą robotę zaraz po jej teoretycznym wykładzie.

Nie miałoby być zadaniem szkoły wykształcić robotników dla tego lub owego działu, ale ci, co by szkołę tę ukończyli, mieliby być poinformowani o każdym dziale roboty — tak, aby dokładnie ocenić mogli, w jaki sposób arobot im przekazana dałaby się najlepiej i najtaniej wykonać. Mają oni kiedyś stanąć na czele zakładów i wzajemną podporę pracujących ułatwić, tak, aby pewną ręką kierowali najobszerniejszym zakładem. Wybór materyału i badanie jego nie śmie być im obcą rzeczą i dla nowych wynalazków na polu graficznym muszą mieć wprawne oko, aby to, co jest dobrem, natychmiast uchwycili i w swej pracowni zastosowali.

Bezwarunkowa potrzeba takiego zakładu przy dzisiejszym podziale pracy, gdy każdy robotnik szczególnie w jednym kierunku tylko się kształci, gdy brak tych, co by zdolali wprawną ręką i tu i tam poradzić i pomódz. Dlatego wszystkie gremia powinny silnie popierać wiedeńskie, aby ta szkoła do skutku przysłała.

Gdy weźmiemy na uwagę, że szkoła taka potrzebuje bardzo wiele środków pomocniczych, jakoto: różne rodzaje druku i wyroby wszelkich działów techniki reprodukcyjnej, przyrządy wzorowe, maszyny znakomite, to uwierzmy, że władza nie rychło zgodzi się na założenie tej szkoły — bo to stanie na przeszkodzie, co wszędzie zawadza — finansowe trudności. Ale stacya doświadczalna już istnieje i już ma bardzo wiele wzorów i środków pomocniczych, więc nie trudno je uzupełnić będzie. A już samo zgromadzenie tych środków pomocniczych ożywczo podziała na młodszą generacyę, bo pobudzi ją do wyrobienia sobie lepszego smaku i pewną emulacyę wśród pracujących wytworzy, by wykonać robotę tak, jak wzory przekazują. Gremia prowincjonalne wysyłałyby stypendystów do tej szkoły.



ROZMAITOŚCI.

— Gisernie niemieckie zaczynają rozwiązywać ligatury. Już dzisiaj nie leją poważniejsze gisernie, jak Scheltera i Gieseckiego, Krebsa i inne ligatur takich jak **fi**, **ff**, **fl**, ale leją czcionki te osobno. Wychodzą one z zasady, że czcionki te nie muszą przecież być razem, że pismo się lepiej wykorzysta, gdy złożymy z osobnych czcionek i nie będzie takich defektów, jak bywają dotychczas. Ligatury nie znajdują uzasadnienia w fonetyce, są dowolnie utworzone z technicznych pozornie względów. Dlatego powyżej w garmondzie czytelnicy już bez tych ligatur czytać mogą.

— Zdjęcie kolorowanych fotografii udało się wykonać dr. R. Koppowi w Münster (kanton Lucerna w Szwajcaryi). Malowidła na szkle, które mu dał odfotografować jeden malarz, odfotografował on w tych samych co oryginał kolorach. Fotografie te posłano do Dysseldorfu do pisma fachowego »Photographisches Archiv«. Obrazy mają barwy czerwone, fioletowe, żółte, zielone i białe; 20 sekund słońce na nie działało i mimo, że dłuższy czas z rąk do rąk szły, zachowały barwę.

— W Serbii istnieje 26 drukarni, sześć z nich połączonych jest z litografią. Największą jest drukarnia państwowa z 200 robotnikami.

— W Londynie wychodzi 454 dzienników, w całej Anglii 4084. Najmniejsza z tych gazet zawiera więcej treści jak półtora numeru naszych największych pism. Jest bo rzeczą wiadomą, że angielskie gazety składane bywają nonpareilem, skąd wynika, że krótkowidzwo przerażające rozmiary przyjmuje. Anonse zajmują ważną część tych pism, ale też tam nikt niżej 40 razy nie ogłosił swej firmy, jeżeli chce odnieść jakiś skutek, bo angielski kupiec pierwszego anonsu nigdy nie uwzględni — powtórzenie czwarte albo piąte dopiero uwagę jego na firmę zwróci, a upoczywe powtarzanie anonsu jest dla niego dowodem jakiej wartości firmy.



Amerykanka

formatu 26/36, najnowszego systemu, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania.

Wiadomości udziela **ADOLF BODEK,**
 Lwów, ul. Ormiańska 18.

Ces. król. wyłącz. uprz.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

JOZEF A KLEINA

W PRADZE Nr. 917-I.

poleca najlepsze farby czarne i kolorowe własnego wyrobu, jakoteż
MASĘ NA WALCE
 i wszystkie potrzeby drukarskie w doborowej jakości
 po cenach najumiarkowańszych.

➡ Cenniki na żądanie poselam gratis. ➡

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH

Kantor i skład :

WIEDEŃ

Stadt, Kolowratring 1. 9.

F. WÜSTE

Pfaffstätten obok Wiednia

AUSTRYA

Kantor i skład :

WIEDEŃ

Stadt, Kolowratring 1. 9.

Farby drukarskie.		Pokostry.		Farby litograficzne.		Farby kolorowe	
a) dla maszyn.		Do druk., lit. i miedziotyp.		dla pras ręcznych i posp.		do druku i litografii.	
	zlr. c. za100K		zlr. c. za 1 Ko		zlr. c. za 1 Ko		zlr. c. za 1 Ko
CHI Farba gazetowa . . .	48	Słaby	- 70	Lak brylantowy . . . Nr. 2	4	Lak harminowy . . . Nr. 1	48
CII " "	52	Sredni	- 80	" florentyński 1	4	" " " " " " " 2	36
CI " "	60	Mocny	- 90	" różowy Krapp . . . 2	3	" " " " " " " 3	24
BII Farba dzielowa . . .	76	Złoty pokost	1 50	" " " " " " " 12	12	" " " " " " " 8	20
BII " "	84	Miedziorytniczy pokost . . .	- 80	" " " " " " " 10	10	" " " " " " " 8	8
BI " "	90	Wiedeńska masa na walce.		Chromoczerwona, chem. czysta,		W 4 odcien. w paczkach	
AIII Farba do ilustracji . .	120	Nr. 3. Bardzo ciła	150	" " " " " " " 4	4	Kadmiumżółta, jas. i ciem.	20
AII " "	170	" 2. Silna	150	Antikarmin	6	Oker w 4 odcieniach	2
AI " "	250	" 1. Krem do przelewów	150	Cynober imitacja Nr. 1 zł. 2	6	Jedwabiozielona w 4 odcie-	3
	za 1 Ko	Farby litograficzne.		niel. w paczkach		w proszku	
AO Do przednich druków . .	4	Farba do grawury II.		Chromoczerwona, chem. czysta,		w 4 odcien. w sztukach	
A00 " "	6	" I.	1 50	" " " " " " " 3	3	Kadmiumżółta, jas. i ciem.	20
A000 " "	8	" II.	2	" " " " " " " 2	2	Oker w 4 odcieniach	2
	za 1 Ko	" III.	3	" " " " " " " 3	3	Jedwabiozielona w 4 odcie-	3
b) dla pras ręcznych.		" kredowa I.	4	" " " " " " " 3	3	niel. w paczkach	2
CCH Farba dzielowa	90	" " " " " " " II.	7	" " " " " " " 2	2	Chromoksyd zielony najprz.	8
CCI " "	1	" I.	10	" " " " " " " 10	10	oliwkowozielony	8
BBII Farba akcydensowa . . .	1 20	" do przedruków	6	" " " " " " " 6	6	Lak Viridin żółtawy	8
BBII " "	1 60	Farba miedziorytnicza II. . .		1 20		" " " " " " " niebieskaw.	8
BBII " "	2 40	" " " " " " " I.	1 50	Farby kolorowe		" " " " " " " i ciemny	4
AAIII " do ilustracji	3	do druku i litografii.		Lak harminowy . . . Nr. 1		" " " " " " " w paczkach	4
AAII " " " "	4			" " " " " " " " 2		" " " " " " " w proszku	4
AAI " przed. dr.	6			" " " " " " " " 3		Pariserblau, najprz. zd.	4
AAO " druku na kredowo-głans papierze . . .	8			" " " " " " " " 4		Miloritblau jasny i ciemny.	4
	za 1 Ko			" " " " " " " " 48		Kocaltblau prawdziwy	40
	za 1 Ko			" " " " " " " " 36		Achatbraun	5
	za 1 Ko			" " " " " " " " 24		Sepiabraun	3
	za 1 Ko			" " " " " " " " 20		Terra di Siena	2
	za 1 Ko			" " " " " " " " 16		Mahagonibl. auz.	2
	za 1 Ko			" " " " " " " " 12		Mineralbraun	2
	za 1 Ko			" " " " " " " " 8		Kremserweiss	1
Farby do kopiowania.				" " " " " " " " 8			
fioletowe, czerw.-nieb.							
czarna	6						
czerwona							
niebieska							

Ceny w austr. waluście od Lwowa franko. Czas 3 miesięcy, lub za gotówką 2% Sto Bezcki bezpłatne, puszki blaszane po własnych kosztach.

Odmierzona prawem używania
c. k. herbu państwowego



Przemłowana we Wiedniu, Berlinie,
Frankfurcie n. M., Nürnbergu i t. d.

J. H. RUST I SPÓŁKA

GISERNIA I WARSTAT MECHANICZNY

we Wiedniu, Griesgasse 10.

dotarcza najmodniejsze i najgustowniejsze pisma, obwódki, ornamenta, winiety i linie mosiężne. Wielki wybór rękicich pism. — Pospieszne praszy akcydensowe „Excelsior”. — Aparaty do stereotypii, Maszyny do perforowania i cięcia papieru, Tłocznie, jakoteż Inicjaly i Monogramy dla tłoczni, Ryguly, Kaszty, Szufle, Winkelaki, Przyrządy do kłnowania form, jakoteż wszystkie potrzeby dla drukarni.

Wzory gratis i franko.

Całkowite urządzenia drukarni na wielką i małą skalę.

ZAKŁAD FOTOLITOGRAFICZNY

DLA REPRODUKCYI KLISZÓW

TEOFILA WAŃCZYCKIEGO

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 43.

Ukończywszy Szkołę reprodukcyjną we Wiedniu, zwiedziłem wiele zakładów tamże jakoteż i zagranicą z silną wolą zużytkowania wszystkiego na tem polu dla naszego kraju, poświęcając się cynkografii, fotoenkografii, fototypii i fotolitografii z jakichkolwiek bądź rysunków w pomniejszonym lub powiększonym formacie.

Założona
w roku 1848.

Fabryka Maszyn

L. Kaisera Synów

Założona
w roku 1848.

WIEDEN, III. Untere Weissgärberstrasse 22. i 24.

budowa od czasu założenia specjalnie

MASZYN DRUKARSKICH.

Pojedyncze Maszyny pospieszne na szynach w 10 wielkościach.

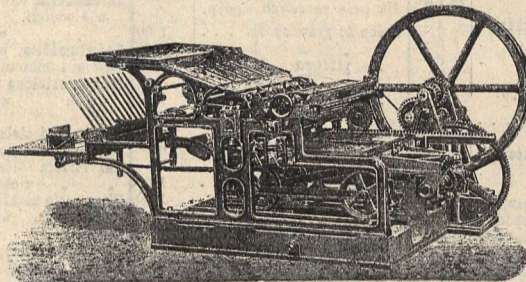
Pojedyncze Maszyny pospieszne z obrotem kołowym w 9 wielkości.

Akcydensowe cylindrowe kaszyny pospieszne do deptania w 5 wielkościach.

Podwójne Maszyny z dwoma cylindrami.

Maszyny na 2 kolory.

Praszy r. cka.



Automatyczne nakładacze na druk czarny i kolorowy, pojedyncze lub podwójne.

Aparaty do cięcia do przestawiania na różne formaty.

Praszy do miedziorytów.

Praszy do odbijania korekt.

Praszy pakowe.

Pospieszna maszyna akcydensowa do obrotu ręcznego i deptaku.

Kombinowane podwójne kalamarze z 4 walcami do nadawania przy ilustracjach, Linealy do farb dokładnie uregulowane, Poprawne przyrządy do punktur dla najściślejszego registru. Przy druku tabel arkusze prowadzone są bez tasiemek.

Z drukarni Zygmunta Golloha.